

USA twierdzą, że nie są na wojnie z Iranem

23 czerwca 2025

Sekretarz Stanu USA Marco Rubio w telewizji Fox Business przekonywał, że „USA nie są na wojnie z Iranem i nie chcą jej”, a celem Waszyngtonu nie jest „zmiana władz w Teheranie”. Zagroził jednak, że jeśli Iran zdecyduje się na odwet, będzie to „największy błąd, jaki kiedykolwiek popełnili”, a jeśli nadal będą dążyć do pozyskania broni atomowej, będzie to oznaczać koniec reżimu. Wcześniej podobną deklarację złożył wiceprezydent J.D. Vance. Kilka godzin to tych komunikatów jednak prezydent USA Donald Trump zamieścił następujący wpis na „Truth Social”: „Politycznie niepoprawne jest używanie terminu »zmiana reżimu«, ale jeśli obecny reżim irański nie jest w stanie uczynić Iranu ponownie wielkim, dlaczego nie miałyby dojść do zmiany reżimu??? MIGA!!!”.

□

Sekretarz Stanu USA Marko Rubio stwierdził: „Stany Zjednoczone są gotowe do rozmów z Iranem po zbombardowaniu przez trzech irańskich obiektów jądrowych”. Występując w telewizji CBS, Marco Rubio wezwał Iran do podjęcia działań dyplomatycznych. Rubio stwierdził: „Jeśli zadzwonią w tej chwili i zadeklarują gotowość do spotkania i rozmów, jesteśmy na to gotowi. Prezydent Donald Trump mówił od początku, że preferuje rozwiązanie dyplomatyczne”.

Iran miał wysłać według NBC News komunikat do prezydenta USA Donalda Trumpa na kilka dni przed atakiem na swoje obiekty jądrowe, grożąc aktywacją „uśpionych komórek terrorystycznych” w Stanach Zjednoczonych w przypadku aktywnego dołączenia do konfliktu. Prezydent USA miał się o tym dowiedzieć podczas szczytu G7 w Kanadzie.

Telewizja ABC News poinformowała, że już rok temu, za prezydentury Joe Bidena, Stany Zjednoczone i Izrael przeprowadziły ćwiczenia wojskowe łudząco podobne do nocnego ataku na Iran.

W nocy z niedzieli na poniedziałek Izrael przeprowadził ataki na Teheran. Izrael zaatakował również kompleks wojskowy Parchin oraz cele w mieście Karadż. Według agencji AP, w wyniku izraelskich ataków zginęło ok. 1000 osób, a 3500 zostało rannych.

Prezydent Iranu Masud Pezeszkian zapowiedział podczas rozmowy z prezydentem Francji Emmanuelem Macronem odpowiedź na przeprowadzone ataki USA na obiekty nuklearne na terenie swojego państwa – przekazała agencja AFP. Rzecznik MSZ Iranu Esmaeil Baqaei oświadczył z kolei, że Teheran jest gotowy, by bronić się „wszelkimi dostępnymi środkami”. Doradca irańskiego przywódcy ajatollaha Alego Chameneia Ali Szamkhani, napisał na X, że „nawet gdyby udało się całkowicie zniszczyć obiekty nuklearne, nie oznaczałoby to, że to koniec”. Dodał, że „materiały wzbogacone (uranem) pozostają nietknięte”.

Parlament Iranu zatwierdził zamknięcie cieśniny Ormuz – informuje agencja Reutera. Ostateczną decyzję w sprawie podejmie Najwyższa Rada Bezpieczeństwa Narodowego Iranu. Cieśnina Ormuz leży na szlaku wiodącym z Zatoki Perskiej do Morza Arabskiego. To jedyna trasa, którą z Zatoki mogą przepływać transporty ropy naftowej. Przez cieśninę transportowanych jest dziennie 18 mln baryłek ropy, czyli około 20% dziennego światowego zapotrzebowania na ten surowiec. Sekretarz Stanu USA Marco Rubio wezwał Chiny do interwencji w sprawie możliwego zamknięcia Cieśniny Ormuz przez Iran, kluczowej dla globalnego handlu ropą naftową – podała telewizja Fox News.

Proirańscy rebelianci Huti z Jemenu zagrozili, że ich odpowiedź na amerykański atak na obiekty atomowe Iranu jest „tylko kwestią czasu”. Członek biura politycznego Hutich

Mohammed al-Buchaiti powiedział w rozmowie z telewizją Al-Dżazira Mubaszera, że zawieszenie broni zawarte w maju z USA zostało zawarte przed wojną z Iranem prowadzoną przez Izrael i USA.

Federacja Rosyjska zdecydowanie potępia ataki USA na obiekty nuklearne w Iranie. Kreml poinformował też, czy prezydent Rosji Władimir Putin planuje rozmowy z prezydentem USA Donaldem Trumpem. W oświadczeniu rosyjskiego MSZ-tu czytamy: „Nieodpowiedzialna decyzja o ataku rakietowym i bombowym na terytorium suwerennego państwa, niezależnie od argumentów, jakie mogą zostać przedstawione, rażąco narusza prawo międzynarodowe, Kartę Narodów Zjednoczonych i rezolucje Rady Bezpieczeństwa ONZ”. Rosja wezwała do „zaprzestania agresji i zwiększenia wysiłków w celu stworzenia warunków do powrotu na ścieżkę polityczną i dyplomatyczną”.

Szef Rady Bezpieczeństwa Rosji Dmitrij Miedwiediew, powiedział, że kilka krajów jest gotowych dostarczyć Teheranowi broń jądrową. Nie sprecyzował które, ale powiedział, że atak USA spowodował minimalne szkody i nie powstrzyma Teheranu przed dążeniem do broni jądrowej. Wiceprezydent USA J.D. Vance stwierdził, że nie rozumie retoryki Dmitrija Miedwiediew ponieważ: „jedną z niewielu kwestii, w sprawie której USA, Rosja i Chiny zgadzają się, jest to, że nie chcemy nuklearnego wyścigu zbrojeń na Bliskim Wschodzie”. Z kolei w wywiadzie dla telewizji ABC News J.D. Vance powiedział: „To dziwna odpowiedź, ale nie wiem też, czy ten gość przemawia w imieniu prezydenta Putina lub rządu rosyjskiego? Jedną z rzeczy, które wychwyciliśmy w naszych rozmowach z Rosjanami w ciągu ostatnich kilku miesięcy, pomimo naszych licznych nieporozumień z państwem rosyjskim, to że byli oni bardzo konsekwentni i nie chcą, aby Iran uzyskał broń jądrową”.

MSZ Chin zdecydowanie potępiło w niedzielę ataki USA na trzy obiekty nuklearne w Iranie, uznając je za „poważne naruszenie celów i zasad Karty Narodów Zjednoczonych” oraz działanie

zaostarzające napięcie na Bliskim Wschodzie. W komunikacie MSZ Chin czytamy: „Chiny wzywają strony konfliktu, a zwłaszcza Izrael, do jak najszybszego wstrzymania ognia, zapewnienia bezpieczeństwa ludności cywilnej oraz rozpoczęcia dialogu i negocjacji [...]. Chiny są gotowe do współpracy ze społecznością międzynarodową w celu budowania synergii, wymierzania sprawiedliwości i podejmowania wysiłków na rzecz przywrócenia pokoju i stabilności na Bliskim Wschodzie”.

Projekt rezolucji wzywającej do natychmiastowego i bezwarunkowego rozejmu na Bliskim Wschodzie przedstawiły Radzie Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych Chiny wraz z Rosją i Pakistanem. Aby rezolucja została przyjęta, potrzeba co najmniej dziewięciu z 15 głosów za, bez weta ze strony Stanów Zjednoczonych, Francji, Wielkiej Brytanii, Rosji lub Chin. W tekście rezolucji nie wymienia się jako agresora ani Izraela, ani USA.

Międzynarodowa Agencja Energii Atomowej (MAEA) z siedzibą w Wiedniu poinformowała: „Sześć budynków w irańskim ośrodku atomowym w Isfahanie zostało zbombardowanych podczas ataku wojsk USA”. Agencja dodała, że w tych obiektach znajdowała się niewielka ilość materiału nuklearnego lub wcale go tam nie było. Ewentualne skażenie radioaktywne ogranicza się do budynków, które zostały uszkodzone lub zniszczone w ataku. MAEA wcześniej informowała, że po atakach USA na trzy obiekty nuklearne w Isfahanie, Fordo i Natanz w Iranie nie odnotowano wzrostu poziomu promieniowania w okolicy tych instalacji.

MSZ Turcji w oświadczeniu cytowanym przez agencję Anadolu czytamy: „Atak USA na obiekty nuklearne Islamskiej Republiki Iranu zmaksymalizował ryzyko, na które wielokrotnie zwracaliśmy uwagę – ryzyko eskalacji konfliktu”. Turcja uważa, że „Jedynym sposobem rozwiązania sporu dotyczącego irańskiego programu nuklearnego są negocjacje”.

Władze tureckie „organizują antyizraelski blok państw w celu powstrzymania agresji i pociągnięcia Izraela do

odpowiedzialności za popełnione zbrodnie". Państwa zrzeszone w Organizacji Współpracy Islamskiej (OWI) uzgodniły wczoraj, że utworzą ministerialną grupę kontaktową, która będzie komunikować się z partnerami w regionie i na świecie, by doprowadzić do deeskalacji napięć na Bliskim Wschodzie. We wspólnej deklaracji wydanej w Stambule, po spotkaniu ministrów spraw zagranicznych OWI, potępiono agresję Izraela na Iran, podkreślając „pilną potrzebę powstrzymania ataków”. OWI, które powstało już w 1957 roku, zrzesza ponad 50 państw islamskich, jednak ich interesy są często sprzeczne.

Brytyjski minister ds. biznesu i handlu Jonathan Reynolds oświadczył, że Wielka Brytania nie uczestniczyła w amerykańskich atakach na Iran. Premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer wezwał do działań dyplomatycznych.

Politycy krajów europejskich reagują na atak USA na Iran. Przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen stwierdziła, że „Iran nigdy nie może zdobyć bomby”, ale apeluje o poszukiwanie dyplomatycznych rozwiązań.

Estonka kierująca polityką zagraniczną UE Kaja Kallas powiedziała: „Nie można pozwolić Iranowi na opracowanie broni jądrowej, ponieważ stanowiłoby to zagrożenie dla bezpieczeństwa międzynarodowego”.

Powściągliwie wypowiedział się Przewodniczący Rady UE Portugalczyk Antonio Costa: „Wzywam wszystkie strony do okazania powściągliwości i szacunku dla prawa międzynarodowego i bezpieczeństwa nuklearnego”. Dodając, że „Dyplomacja pozostaje jedynym sposobem na zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa w regionie Bliskiego Wschodu. Zbyt wielu cywilów ponownie stanie się ofiarami dalszej eskalacji”

Kanclerz Niemiec Friedrich Merz zwołał posiedzenie krajowego gabinetu bezpieczeństwa i wezwał Iran „do natychmiastowego rozpoczęcia negocjacji z USA i Izraelem oraz do dyplomatycznego rozwiązania konfliktu”.

Prezydent Finlandii Alexander Stubb powiedział: „Dla Finlandii ważne jest, aby Iran nie opracował broni jądrowej i aby na świecie nie pojawiły się nowe państwa posiadające broń jądrową”.

Premier Włoch Giorgia Meloni ostrożnie stwierdziła, że Włochy „będą kontynuować wysiłki na rzecz doprowadzenia stron do stołu negocjacyjnego”

Szef MSZ Francji Jean-Noël Barrot wezwał „wszystkie strony” do zachowania powściągliwości i unikania „eskalacji” konfliktu oraz podkreślił, że „trwałe rozwiązanie” będzie musiało zostać wynegocjowane w ramach Układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej.

Premier Węgier Viktor Orban zaapelował w niedzielę do Unii Europejskiej, by zrezygnowała z planu całkowitego uniezależnienia się od rosyjskich surowców energetycznych. Jego zdaniem, atak Stanów Zjednoczonych na Iran spowoduje gwałtowny wzrost cen energii. Z szefem MSZ-tu Węgier Peterem Szijjarto na temat sytuacji na Bliskim Wschodzie rozmawiali przedstawiciele Izraela, Rosji, Bahrajnu i Jordanii.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych w związku z eskalacją konfliktu między Izraelem a Iranem odradza obywatelom Polski wszelkie podróże, które nie są konieczne nie tylko do Iranu i Izraela, ale również te do Arabii Saudyjskiej, Omanu i Kataru.

Papież Leon XIV powiedział: „Dziś bardziej niż kiedykolwiek ludzkość woła i błaga o pokój. To wołanie o odpowiedzialność i rozsądek, które nie może zostać zduszone przez szcęk oręża i słowa, które podżegają do konfliktu [...] każdy członek wspólnoty międzynarodowej ma moralny obowiązek zatrzymania tragedii wojny, zanim stanie się ona nieodwracalną otchłanią [...] wojna nie rozwiązuje problemów, lecz je potęguje i powoduje głębokie rany w historii narodów, których zablźnienie wymaga wielu pokoleń. Żadne zbrojne zwycięstwo nie może wynagrodzić bólu matek, strachu dzieci i ukradzionej

przyszłości. Niech dyplomacja uciszy broń i niech narody nakreślą swoją przyszłość poprzez dzieła pokoju, a nie przemoc i krwawe konflikty”.

Autorstwo: aa, łj, mg, pp

Źródło: MyslPolska.info